

zrozumieniu, wspomnieniach i pamięci, a także o tym, jak wiele można opowiedzieć w teatrze. Plus zachwycający popis aktorów – Iwona Budner, Monika Niemczyk, Halina Rasiakówna, Ewelina Żak i Marta Ojrzyńska tworzą fenomenalną konstelację kobiecych postaci.

2 Wydarzenie „Wyspiański wyzwała” – inauguracja sezonu w Teatrze im. Juliusza Słowackiego

To nie jest spektakl, raczej „performatywne zwiedzanie” gmachu przy pl. św. Ducha. Niezwykły pomysł nowej dyrekcji tej sceny: zaproszono grupę twórców, którzy w różnych częściach teatru mieli przygotować miniprzstawienia. Wyszło różnie, ale przede wszystkim pokazano kierunek, w którym ma zmierzać ten teatr. Przypomniało też, jak awangardową i nowatorską niegdyś sceną był „Słowak”. A nade wszystko zwrócono uwagę, jak dziś zmienia się w ogóle materia teatralna. Jak przekracza granice sztuki, sięga po eksperymenty muzyczne, kroczy po obrzeżach performance’u. No i wskazano, kto ma przyświecać nowej dyrekcji teatru. Stanisław Wyspiański. Strzał w dziesiątkę!

3 Spektakl „Wieloryb The Globe” Teatru Starego z Lublina i Festiwalu Boska Komedia w reżyserii Ewy Rysovej w Łaźni Nowej

Powrót wybitnego aktora, Krzysztofa Globisza, po udarze, w pierwszoplanowej roli. Ten pomysł budził w Krakowie sporo kontrowersji. Dyskutowano o tym, czy pomysłodawcy – byli studenci aktora – nie żerują na jego chorobie. Być może tak jest, ale od pierwszej chwili widać, że cel jest szlachetny. To spektakl o poszukiwaniu słów, o terapii, o rehabilitacji. To rzecz o znie-

„Wszystko o mojej matce” w reżyserii Michała Borczucha

chęceniu i powracaniu. Przejmujące!

4 Spektakl „Kosmos” w reżyserii Krzysztofa Garbaczewskiego w Narodowym Starym Teatrze

Po raz kolejny Krzysztof Garbaczewski sięga po Gombrowicza. Przyznam, że po wyjściu z tego spektaklu miałem mieszane uczucia. Ale im dłużej o nim myślę, tym bardziej zachwyca mnie ta oniryczno-surrealistyczna opowieść, tkwiąca gdzieś pomiędzy kosmosem a zakamarkami podświadomości. I jak zwykle w przypadku spektakli Garbaczewskiego – wprost olśniewa wizualnie.

5 Spektakl „Podopieczni” w reżyserii Pawła Miśkiewicza w Narodowym Starym Teatrze

Od pierwszej sceny, gdy z ciemności, z oddali, z jakiegoś innego świata, przypląwa tratwa z uchodźcami, wiadomo, że będziemy mieli do czynienia z niezwykłym spektaklem. I tak jest w istocie. To przestaje być przedstawienie, to jest okupacja sceny, wychodzenie poza ramy narzucone podziałem na widowienie i deskę, na których grają aktorzy. Odczuwamy emocje, które w dramacie o uchodźcach w Wiedniu opisała Elfriede Jelinek. Jeśli czegoś się czepiać, to właśnie samego tekstu.

6 Spektakl „Platonow” w reżyserii Konstantina Bogomołowa w Narodowym Starym Teatrze

W wersji zaproponowanej przez znanego i kontrowersyjnego rosyjskiego reżysera Konstantina Bogomołowa „Platonow” Czechowa staje się dyskusją o miejscu kobiet i mężczyzn, ich emocjach, życiu wewnętrznym, psychice, społecznej

roli. A wszystko poza kontekstem kultury i płci, bo role męskie grają tu kobiety, a role żeńskie – mężczyźni. Wyszło interesująco!

7 Spektakl „Ożenek” w reżyserii Wiktora Logi Skarczewskiego na Scenie PWST

Tekst Gogola staje się pretekstem do opowieści o uczuciach w czasach popkultury. Zachwyca muzyka, gra aktorska, kostiumy. Wszystko w poetyce Ameryki lat 50. i 60.

8 Spektakl „Do dna” w reżyserii Ewy Kaim na Scenie PWST

Rzecz o poszukiwaniu źródeł muzyki ludowej, a tak naprawdę pokazanie potencjału, jaki tkwi w polskiej wsi. Fenomenalne.

9 Spektakl „Tartuffe, albo Szalbierz” w reż. Tomasa Svobody w Teatrze Ludowym

Tomas Svoboda, czeski reżyser, czuje ducha molierowskiego tekstu, ale wpisuje go we współczesność. I robi to dowcipnie oraz inteligentnie. Bo bigoteria, pozerstwo i obłuda wciąż mają się dobrze.

10 Spektakl „Legenda Sztarszych Panów” w reżyserii Artura Dziurmana w Teatrze Nowym

Spektakl przygotowany z amatorami – niewidomymi i osobami starszymi – z udziałem Jacka Fedorowicza i Bohdana Łazuki. Nie chodzi tylko o anegdotki o Przyborze i Wasowskim, bo to także społecznie ważny głos. I wyczuwalna dobra energia.

Rozezarowanie:

„Opętani” według Witolda Gombrowicza w Teatrze im. J. Słowackiego w reżyserii Tadeusza Bradeckiego. Krótko: po co to było? ©©